

KURIER CZESTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięczna 6.- zł, a odnośnie do demontażu numeru 20 groszy - Gazeta obajże się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku zniżenia ceny w czasie wakacji administracja bierze na siebie zobowiązanie do przewiezienia gazety pocztową z zamianą za odosłatanie

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1. Za wiersz milimetry w całości ogłoszeniowej 3 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny ustalone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyraz ponad 15 liter licza się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk) liczone dwukrotnie. Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym - 25 procent drożej. Ogłoszenia których wykonanie przewidziano specjalne techniczne trudności 35 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Ogłoszenia do następnego numeru - do czwartku do godz. 15-cj. Konta bankowe: Pozostaw Konto Czek. Warszawa Nr 655. Emisjionbank, Oddział w Częstochowie. K. K. O. w Częstochowie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA III ALAMA Nr 52. TELEFON 23-45. Godziny przyjęcia: codziennie i w wyjątkach niedziel i świąt od godz. 13.00 do godz. 18.00. Nadawca, a nie zamawiający przez Redakcję reklam: jeśli ma swobodny adres, to w tym czasie, gdy dotarcie wiadomości ma być pewne, na adresie zamieszkiwanym.

Nr 255

Częstochowa, czwartek 30 października 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Zagłada

Japoński głos o przyczynie klęski czerwonych

Tokio, 29 października. — „Tokio Asahi Szimbun” w politycznym komentarzu oświadcza, że na podstawie dzisiejszej sytuacji wojskowej rzeczoznawcy są zdania, iż właśnie zajęty opór, jaki stawały wojska bolszewickie, przyczynił się do ich zagłady. Straty sowieckie wynoszą 80 proc. armii w sile 10 milionów żołnierzy. Ponadto Sowiety utraciły 75 proc. produkcji węglowej i żelaznej, 90 proc. ropy kaukaskiej głównie z powodu przerwy komunikacji, 65 proc. produkcji rolniczej i 90 proc. manganu. — Ogólne straty sowieckiej zdolności produkcyjnej ocenia się na około 80 procent.

POŻEGNIANIE W PARYŻU

Dalsi ochotnicy francuscy w drodze na wschodni front

Paryż, 29 października. — Czwarty kontyngent francuskiego legionu ochotników do walki z bolszewizmem, utworzonego w Wersalu, wyruszył specjalnym pociągiem w drogę na wschodni front. Celem pożegnania tych ochotników przybyły na dworzec Versailles-Thantiers osobistości niemieckie i francuskie.

INSYGNIA Z RAK MANNERHEIMA

Biskup połowy Bjoerklund odznaczony Złotym Krzyżem Biskupim

Helsinki, 29 października. — Naczelny dowódca fińskiej siły zbrojnej marszałek polny Mannerheim nadał fińskiemu biskupowi połowemu Bjoerklundowi w głównej kwatery fińskiej Złoty Krzyż Biskupa z łańcuchem. Biskup Bjoerklund został na początku wojny mianowany pierwszym fińskim biskupem połowym.

NAD MORZEM AZOWSKIM

Berlin, 29 października. — Rewion sowieckich statków wojennych eskortujących kilka transportów ustawił w godzinach wieczornych dnia 25 października zbliżył się do wybrzeża Morza Azowskiego, okupowanych przez wojska niemieckie. Dzięki akcji niemieckiej baterii nadbrzeżnej, sowieckie statki zostały zmuszone do szybkiego zawrócenia do drogi.

W dwie doby zatopiono 31 tysięcy BRT.

Ożywiona akcja lotnicza niemieckiego Przewaga „Luftwaffe” przeciw brytyjskiej żegludzie morskiej na Morzu Śródziemnym

Berlin, 29 października. — Lotnictwo niemieckie zadalo w ciągu ostatnich 3-ch dni ciężkie straty flocie brytyjskiej, zaopatrującej kraj w żywność i materiały. W rejonie morskim dookoła Anglii samoloty niemieckie zniszczyły w nocy na 26 października 3 okręty handlowe o łącznej pojemności 12.000 brt. a następnego dnia zniszczyły parowiec i samolot, pojemności 8.000 brt., pływający w nieprzyjaznym transporcie konwojowym między The Wash i ujściem rzeki Humber. 27. 10. w toku akcji dzienne zatopiono 2 dalsze okręty handlowe o łącznej pojemności 11.000 brt. pływające w transporcie konwojowanym na wschód od Great Yarmouth. W ten sposób w ciągu 48-miu godzin zniszczono łącznie 31.000 brt. tonażu handlowego. Ponadto uszkodzono tak ciężko 4 wielkie okręty handlowe, że zatonicie ich jest prawdopodobne.

Anglicy nie byli w stanie zapobiec temu niszczeniu swych floty zaopatrzeniowej przez niemieckie lotnictwo. Hełkór próbował dokonać ataku na wybrzeże norweskie czy holenderskie, na obszarze Kanalu La Manche lub Rezesy, tyłkór przypłacił te próby ciężkimi stratami. W nocy na 27. 10. zestrzelono nad Niemcami 9 bombowców brytyjskich zaś 27. 10. w ciągu dnia zestrzelono 13 dalszych samolotów, w tym 2 bombowce. Poza tym niemieckie łodzie patrolowe i samoloty myśliwskie konwojujące pe-
wien transport morski, zestrzeliły 2 brytyjskie samoloty bojowe, tak, że w ciągu 24-ch godzin Anglicy stracili 24 samoloty.

Przewaga lotnicza niemieckiego ujawniła się również na terenie walk na Morzu Śródziemnym i to nie tylko w czasie dwukrotnych ataków na obiekty wojskowe w Tobruku, ale także z racji zatopienia celnymi bombami brytyjskiego okrętu wojennego większego kalibru koło wybrzeży Północnej Afryki.

Poza tym lotnictwo niemieckie wspierało rozwijające się w dalszym ciągu operacje ofensywne armii niemieckiej na Wschodzie, przypuszczając niszczące ataki na skoncentrowane wojska, urządzenia fortyfikacyjne, oraz sowieckie kolumny i transporty pomiędzy Dniepcem i Dnieprzem, w rejonie walki koło Moskwy, jak obiekty kolejowe na wschód od Moskwy i na linii niemieckiej, jak również na obowiziska barakowe i półwysp Rybacki. W czasie nocnych ataków na Moskwę, Kreml został obroszczony celnymi bombami. Ponadto bombardowano dzielnicę portową w Kerch, drogę prowadzącą z tego miasta, punkt wyjściowy Morza Azowskiego do Morza Czarnego, gdzie też zatopiono sowiecki okręt handlowy pojemności 3.000 brt.

19-ta rocznica marszu na Rzym

Italia pod bronią przy boku Duce

Włosi podnoszą znaczenie rewolucji faszystowskiej w walce z bolszewizmem

(tp) Rzym, 29 października. — We wtorek Włochy święciły 19-tą rocznicę marszu na Rzym, w głębokim przekonaniu, że to co zostało rozpoczęte w dniu 28 października 1922 r., zostanie w pełni urzeczywistnione i na zawsze ugruntowane. Naród włoski stojący obecnie pod bronią skupił się w tym dniu jeszcze silniej dookoła swego Duce, wyrażając w pracy wszystkie swoje siły, aby stać się godnym żołnierzy walczących na froncie.

Manifestacje odbyły w Rzymie i w wszystkich innych miastach włoskich utrzymywane były w skromnych, niemniej jednak uroczystych ramach, stojąc pod znakiem walki z bolszewizmem.

W związku z tym uroczystym dniem „Popolo di Roma” pisze, że faszizm prowadzi dziś w Europie w dalszym ciągu te samą walkę, którą przed 19-tu laty zwycięsko zakończył w Włoszech. Cały naród włoski ożywił tym samym duchem co wówczas, kiedy walczył wewnątrz swego kraju z siłami rozkładowymi, dziś bierze

udział ramie przy ramieniu z Niemcami i ich sprzymierzeńcami w potężnym zmaganiu w imię triumfu nowej Europy. „Naród włoski jest w pełni świadomy decydującej doniosłości obecnej wojny. Dziś nie chodzi już o same Włochy, lecz o całą Europę, która pod przewodnictwem osi walczy o swoje oswoobodzenie.”

Naród włoski — jak podkreśla dziennik mediolański „Corriere della Serra” — zdaje sobie w pełni sprawę z wielkości swej misji w obecnej wojnie, misji spełnionej przede wszystkim dla samego siebie, ale także dla dobra ludzkości, dla postępu kultury i pewności powszechnego pokoju, takiego pokoju który musi mieć i będzie miał silne podstawy oparte na fundamentach sprawiedliwości, porządku, karności i pracy.

W dniu 28 października jako w rocznicę marszu na Rzym wchodzi również w życie nowy włoski kodeks prawa rzeczowego.

Potężna manifestacja na Piazza Venezia

Przemówienie Mussoliniego z historycznego balkonu — Ani Churchill, ani nikt inny nie powstrzyma naszego pochodu!

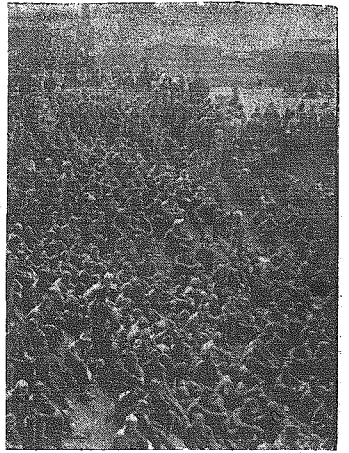
Rzym, 29 października. — Punktem kulminacyjnym uroczystości związanych z 19-leciem marszu na Rzym była potężna manifestacja, która odbyła się we wtorek wieczorem na Pia-

zza Venezia. Dziesiątki tysięcy czarnych koszul, które poprzednio zebrali i uformowały się na różnych placach publicznych Rzymu, zmierzając wśród śpiewu hymnów narodowych oraz innych pieśni bojowych na Piazza Venezia. Nad głowami tłumów wznosiły się liczne transparenty z napisami: „Zwycięzcy!” „Niech żyje Duce!”, „Niech żyje oś!”

Wśród niesłychanych wiałów zawił się wreszcie Mussolini na historycznym balkonie w Palazzo Venezia i wygłosił do rozentuzjowanych tłumów następujące słowa: „Towarzysze! Przybyłście, by powitać nowy, 20-ty rok ery faszystowskiej. Idziemy tu na spotkanie z niezachwiana wiara oraz z głębokim przekonaniem, iż naród silnie zespolony wewnętrznie okaże się godnym swej świętej tradycji i sprosta swoim zadaniom. Dlatego też musimy o zwyciężyć Bolszewizm, przeciwko któremu poraz pierwszy walczymy przed 20-tu laty, obecnie śmiertelnie ugodzony ostrym mieczem naszego niemieckiego sprzymierzeńca, leży w agonii i oczekuje pomocy swego angielskiego i amerykańskiego sojusznika. Koalicja egoistycznego wyższego rozbicia zostanie przez młode siły rewolucji. Ani Churchill, ani nikt inny nie powstrzyma naszego pochodu! My będziemy stałe parli naprzód!”

Te słowa Mussoliniego powitane zostały nie milknącymi oklaskami oraz długotrwałymi owacjami na cześć Wodza Włoch faszystowskich, który wielokrotnie musiał ukazywać się zromadzonemu tłumowi na balkonie palacu.

W ramach uroczystości jakie odbyły się w całym Włoszech z okazji 19-tej rocznicy marszu na Rzym, Mussolini dokonał we wtorek przed południem aktu odsłonięcia pomnika na Forum Mussolini ku czci poległych w rewolucji faszystowskiej.



Z olbrzymiego obozu jeńców

Trzy miliony

(TP) W okresie całej wojny światowej armie Rzeczy Niemieckiej i cesarskiej austro-węgierskiej wzięły do niewoli w przeciągu czterech lat niespełna 2 miliony jeńców rosyjskich. Obecnie po upływie czterech miesięcy walki z bolszewikami już ponad 3 miliony żołnierzy czarnej armii zostały broń lub chcą nie chcą poddać się postępującym naprzód wojskom sprzymierzonych państw.

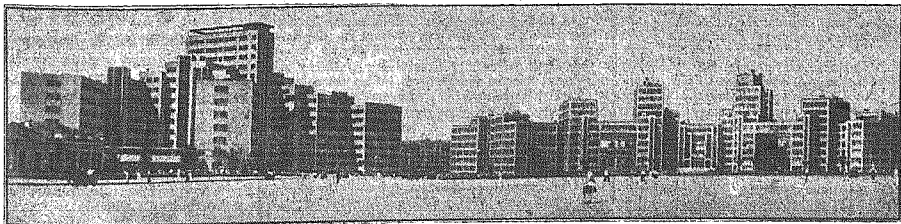
Barzo łatwo wypisać na papierze dowolnie wielkie cyfry, ale trudno przedstawić w sposób zrozumiały ogrom takiej liczby. Jest to bowiem prawie 3 razy tyle, ile wynosi ludność Warszawy, lub połowa wszystkich obywateli Belgii, czy też całe załudnienie Norwegii. Gdyby się ci wszyscy jeńcy sowieccy wzięli za ręce, utworzyliby 250 łańcuchów, sięgających z Paryża do... Moskwy, albo też z Murmanna na Krym. Można więc powiedzieć, że dotychczasowe zwycięstwa niemieckie pozwały Rosję pierwszej najlepszej linii wojny, jaką obsadzone cały kolosalny front, ciągnący się od Oceanu Lodowatego aż po Morze Czarne.

Niektórzy ludzie pytają nialwincie: — a jak można policzyć taką masę jeńców, skoro trzeba paru dni, by rachując bez przerwy osiągnąć cyfrę milion? — Nie jest to istotnie zbyt łatwe zadanie, ale nie należy się czepkić tych trudności, co wzywaniem i ulokowanie takich mas rozbrojonych wrogów. Z pola bitwy wędrują jeńcy do z góry przygotowanych obozów i wmaszerowują czwórkami lub ósemkami w ich obreby. Na ten cel przeznacza się opuszczone koszarzy, stajony lub też specjalnie przygotowane obozy. W ciągu godziny podoficer gospodarczy może naliczyć ponad 250 osódek, a więc 1000 osób, czyli, że przed upływem jednego dnia spełni się cały obiód, mieszczący do 10.000 jeńców. Relacje nadsyłane do komend poszczególnych armii z szeregu obozów pozwalają zesumować powiększenie stanu jeńców w porównaniu do ubiegłego dnia, a naczelné dowództwo zestawia więc całkowitą ilość wziętych do niewoli. Komunikaty nie podają zresztą codziennie ogólnego „salda”, tylko reasumują większe operacje strategiczne w sprawozdaniach następujących co kilka dni lub tygodni.

Już w czasach rzymskich imperatorowie zaczęli się ilością wziętych do niewoli wrogów, którzy maszerowali w ich triumfalnych pochodach. Gdyby dzisiaj ustawiono wszystkich jeńców bolszewickich w szuku trójkowym, to przemarsz takiej kolumny w tempie pięć kilometrów na godzinę trwałby cztery dni i czterdzieści nocy! W chwili gdy czolo tej kolumny dochodziłoby do Berlina, koniec znajdowałby się jeszcze w pobliżu Krakowa!

Wyżwinię jeńców, a przede wszystkim opatrzenie rannych wrogów wymaga niesłychanej sprawności organizacyjnej i to już w pobliżu samej linii frontu. Z chwila gdy uda się już transportować jeńców w głąb kraju, gdzie zatrudnia się ich przy naprawie dróg, robotach rolnych lub jak obecnie np. przy uprzątnięciu gruzów w zniszczonych miastach, wówczas otrzymują już oni regularnie żywność i właściwe schronienie na nocleg.

Uta trzech milionów najlepszych żołnierzy Czerwonej Armii stanowi już poważny wysołot, takiego nie ma w żadnym państwie „asenterunki”, jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że bolszewicy stracili po kilkanaście tysięcy samolotów i czołgów, a najważniejsze ośrodki przemysłu znajdują się już z tej strony frontu, to zrozumieć, że rozstrzygnięcie w tej wojnie już zapadło.



Reklamowe fasady zdobytego kilka dni temu przez sprzymierzonych Charkowa

Generalowie tureccy u Kanclerza Hitlera

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 29 października. — Führer i naczelny dowódca sił zbrojnych przyjął w swojej głównej kwaterze generałów tureckich Ali Fuad Erden oraz Hussein i Erkilet.

Wspominali wysocy oficerowie tureccy wracali z podróży inspekcyjnej na froncie wschodnim, gdzie mieli możliwość przekonać się o wyższości i sukcesach wojsk niemieckich i ich sprzymierzeńców. Ponadto generalowie tureccy odwiedzili naczelnego dowódcę wojsk lądowych generała-feldmarszałka von Brauchitscha, oraz szefa Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych, generała-feldmarszałka Keitla.

„Zdradził kraj i naród“ „Akropolis“ oskarża b. króla greckiego

Ateń, 29 października. — Wychodzący w Atenach dziennik „Akropolis“ zamieszcza na swych łamach otwarty list przewodniczącego Związku uczestników dawnych wojen pod adresem zbie-

głego z kraju króla Jerzego greckiego. Autor listu zarzuca zbiegłemu monarche zlanie przysięgi w odniesieniu do narodu greckiego. Zapomniał on o wielkich tradycjach swego kraju oraz zdradził go zarówno wewnątrz jak i pod względem polityki zagranicznej jedynie dlatego, aby służyć wyłącznie interesom Anglii i plutokratów.

Rezygnując z neutralnego, staowiską kraju w obecnej wojnie popełnił ów kardynalny błąd, aby następnie pchnąć kraj w zawieruchę wojny z Niemcami. Pchnąwszy kraj w odmet niebezpieczeństwa i tragedii, nie zaważał się król Jerzy przed opuszczeniem kraju, który ponadto pozabawił złota i dewiz, zabierając je ze sobą.

NIĘUDANY DESANT

Odparcie próby wyładowania bolszewików pod Leningradem

Berlin, 29 października. — Bolszewicy okrążeni w Leningradzie podjęli znowu w nocy na 28.X. próbę wysadzenia wojsk na ląd. Próba ta i tym razem została udarmiona wśród strat dla bolszewików.

„Prezydent Roosevelt nie miał szczęśliwej ręki przy wyborze ambasadora“

Opinia dziennika tureckiego o polityce prezydenta Stanów Zjednoczonych

Stambuł, 29 października. — Zachowanie się Stanów Zjednoczonych zwraca uwagę prasy tureckiej. Dziennik „Ikdam“ wyraża opinie, iż Roosevelt nie miał prawdopodobnie szczęścia w wyborze kandydatów na stanowiska ambasadorów. Potwierdza się fakt, że były amerykański ambasador w Londynie Kennedy po przyjeździe do Waszyngtonu, celem odbycia konferencji z Rooseveltem, udzielił prasie sensacyjnie bardzo brzydkich informacji co do niedoświadczenia Anglii w obronie się o własnych siłach i przy tej okazji zakomunikował, że pomoc Stanów Zjednoczonych byłaby bezskuteczna. Dziennik zauważa, że wypadki nie potwierdziły oświadczeń Kennedy'ego. Podobnie były ambasador w Paryżu Bullitt wprawił Roosevelta w prawdziwe zakłopotanie, atakując je w sobotę i zarzucając powolność i brak energii w polityce interwencyjnej. Publikując ten szczegół „Ikdam“ przypomina, że Bullitt w swoim czasie złożył rządowi francuskiemu dalekością przy-

rzeczenia, aby nakłonił go do udziału w wojnie, w związku z którymi to przyrzeczeniami Reynaud zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z rozpaczyliwym apelem, który jednakże poniósł milczenie. Niemniej ambasador amerykański w Belgii zarzeka Rooseveltowi, iż nie kroczy po równi drodze, unikając jasnych i zrozumiałych rozstrzygnięć. Dziennik w związku z tym stwierdza, że obywatelom Ameryki Północnej, którzy pragnęli pchnąć Stany Zjednoczone do wojny, zwłaszcza zaś Bullittowi, brak logiki, bowiem indolencja Anglii wykazywana w obronie własnej, oraz pewność interwencji Japonii powinna Amerykę zniechęcić we własnym interesie do pozostania poza sferą konfliktu. Skoro zatem trzej ambasadorowie wnoszą słowa krytyki pod adresem Roosevelta i to z najostrzejszych przyczyn, świadczy o tym, iż jego linia polityki nie jest w stanie nikogo zadowolić.

Uderzenia lotnicze na całym froncie

Niszczenie bolszewickich pozycji artyleryjskich i obozów na południowym odcinku — W walce o Moskwę zbombardowano zgrupowanie wojsk nieprzyjacielskich — Raidy w głębokie zaplecze Bolszewii — Ataki lotnicze na kolej murmańska

Berlin, 29 października. — Gwałtowne ataki lotnicze niemieckiego kierowane były w dniu 29 października ponownie na sowieckie pozycje i stanowiska połowe w południowej części frontu wschodniego. Samoloty bojowe i nurkowe niszczyły na pewnym odcinku bojowym stanowiska artylerii sowieckiej, przy czym doszczętnie rozbiły 4 działa połowe i 3 przeciwlotnicze, oraz unieruchomiły 2 baterie sowieckie. W locie zniżonym zaatakowano bombami i ogniem z broni pokładowej kolumny zmortyzowane: celnie zrzucone bomby rozbiły kolumny sowieckie, niszcząc przy tym ponad 60 pojazdów. W czasie jednego z ataków na pewien sowiecki oboz połowy, szeregi pomieszane i baraków stało się pastwą płomieni i zostało zupełnie zniszczonych. W ciągu tej akcji wielu bolszewików straciło życie.

Na środkowym odcinku frontowym znaczniejsze zespoły lotnictwa niemieckiego brały udział w walce o Moskwę. Samoloty nurkowe zaatakowały, oraz silnie zbombardowały bolszewickie linie obronne. Liczne stanowiska połowe i koncentracje wojsk pancernych i oddziałów piechoty zostały zbombardowane, oraz ostrzelane z broni pokładowej przez eskadry niemieckie, przy czym zadano bolszewikom bardzo poważne straty. Na zapleczu sowieckich wojsk samoloty niemieckie w wielu miejscach przetrwały bolszewickie linie dowozowe. Zniszczono 220 pojazdów, 12 czołgów, 4 armaty, oraz 10 lodzi gumowych, 2 baterie sowieckie, które ogniem zmusiły bronić bardzo ważnego odcinka, zmuszono do milczenia. W czasie ataków na sowiecką sieć kolejową zniszczono 7 głównych traków kolejowych, przetrwano 2 pociągi i 8 parowozów, oraz uszkodzono 29 pociągów, w czere 12 czołgów padła na stawa płomieni, tak dalece, iż należy się liczyć z ich zupełną stratą. Zburzono 7 dworców, oraz zdemolowano, wzelednie spowodowano pożar szeregu magazynów i składów. Celna bomba spowodowała zapadnięcie się ważnego mostu kolejowego.

Na odcinku bojowym pod Leningradem niemieckie samoloty bojowe zbombardowały szereg pociągów kolejowych w wyniku czego zniszczono pewną ilość wagonów. W północnej części frontu silnym bombardowaniem nierzawo w kilku miejscach kolej murmańska.

FLIRTY ANGIELSKICH I SOWIECKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Wspólna deklaracja „o odniesieniu wysiłków produkcyjnych w obydwu krajach

Sztokholm, 29 października. — Moskiewska służba prasowa zakomunikowała wiadomość o dosłaniu w Moskwie do skutku porozumienia wieckich i brytyjskich związków zawodowych na odbytych niedawno w Moskwie kongresie angielskich i sowieckich związków zawodowych. Organizacje te zobowiązały się do wzajemnego

nieśnienia pomocy. Wspólna deklaracja, podpisana przez sekretarza sowieckich związków zawodowych Szwrnika, zawiera 8 punktów.

Pod groźbą śmierci mieli odbić Kalinin

Rozkaz Stalina jednak nie pomógł — Sensacyjne zeznanie kapitana sowieckiego

Berlin, 29 października. — Kapitan sowiecki Siergiej Michajłow, który dostał się do niewoli niemieckiej, zeznał w dniu 28 b. m., iż Stalin wydał rozkaz do dowódców wojsk sowieckich, waloczących w rejonie Kalinina. Rozkaz ten stwierdzał, że wszyscy waloczący tam dowódcy sowieccy zostaną rozstrzelani, jeżeli ich wojskom nie uda się odbić z powrotem do 27 b. m. wciezorem Kalinina, utracanego na rzece Niem-

Wojska niemieckie w Krematorskaja

Berlin, 29 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera w dniu 29 października, co następuje: „W Zagłębiu Donieckim poełg za cofającym się nieprzyjacielem trwa w dalszym ciągu. Wojska niemieckie wtargnęły wczoraj do Krematorskaja. Związek Sowieków stracił w ten sposób jedną ze swoich największych fabryk czołgów. Dalsze ważne miejscowości przemysłowe zostały zajęte przez oddziały wojsk węgierskich. Również na pozostałych odcinkach frontu operacje toczą się w dalszym ciągu. Lotnictwo bombardowało z dobrym skutkiem obszar portowy w Krasnopolu, zatafiając przy tym jeden okręt handlowy, pojemności 3.000 BRT. Na wschód od Great Yarmouth w kierunku południowym, pojemności 11.000 BRT, płynące w transporcie kowalowanym. Dalszy parowiez towarowy w kierunku od Brillington. Kato wybrzeża holenderskiego w rejonie Kanalu La Manche lotnictwo brytyjskie utraciło w dniu wczorajszym 13 samolotów. W Afryce północnej samoloty niemieckie nurkowe rozbiły brytyjskie pozycje, umocnione bunkrami, koło Tobruku. Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na teren Rzeczy.“

Działalność wywiadowca na froncie Gondaru

Rzym, 29 października. — Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco: „Wzorzaj po południu samoloty brytyjskie zrzucały kilka bomb na okolice Cirola Marina (Catanzaro) oraz na miejscowość Campana (Cosenza). Trzy osoby zostały rann, ponadto spowodowano nieznaczne szkody materialne. W Afryce północnej na frontach lądowych nie zaszło nic godnego uwagi. Samoloty nieprzyjacielskie, nadlatując nad Benghasi i zrzucały pewną ilość bomb, które spadły po części w morze, po części zaś na rynek i na dzielnicę arabską. Kilka domów zostało uszkodzonych. Wśród ludności 8 osoby zostały zabite i 12 rannych. Samoloty niemieckie bombardowały obiekty w Tobruku. W Afryce wschodniej ożywiła działalność wywiadowca naszych wysuniętych oddziałów na frontach Gondaru.“

Honwedzi o 20 km przed korytem Dońca

Budapeszt, 29 października. — Węgierskie biuro prasowe MTI donosi z frontu wschodniego: „Wobec nacieru wojsk sprzymierzonych nieprzyjaciel cofa się na całym froncie na Ukrainie. Kontratak bolszewików, którzy kryją tyły cofających się oddziałów sowieckich, załamują się w całkowitej ich bezskuteczności. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych i niezwykłych trudności komunikacyjnych, oddziały honwedów zajęły nowe miejscowości i znajdują się w odległości 20 km od koryta rzeki Dońca. Do niewoli wzięto mniejszy oddział nieprzyjacielski. Mieszkańcy miejscowości, zajętych przez oddziały honwedów, witają wojska węgierskie z niezwykłą życzliwością.“

SUESKIE IMPRESJE Anglicy chcą zlikwidować wpływy francuskie

Paryż, 29 października. — Jak wynika z doniesienia agencji „Interfrance“, w Kairze dyskutuje się w chwili obecnej zagadnienie, w jaki sposób zlikwidować wpływy Francji na sprawy Towarzystwa Kanalu Sueskiego. Anglia zamierza uczynić z Egiptu swój instrument.

Radą administracyjną Towarzystwa Kanalu Sueskiego do niedawna składała się z 21 Francuzów, 10 Anglików, jednego Holendra i dwóch Egipcjan.

Sojusz z bolszewizmem niebezpieczeństwem dla chrześcijaństwa

Wichy, 29 października. — Ostre ataki wy-stosowane niedawno przez arcybiskupa Baltimore, Curleya, pod adresem Anglii obdly się we francuskiej opinii publicznej niezwykle silnym echem. Z oświadczenia arcybiskupa, amerykańskiego cytowanego są przy każdej sposobności następujące charakterystyczne zdania: „Nikt nie może twierdzić, że Anglia walczy w imię ratowania chrześcijaństwa i demokracji. Anglia podjęła walkę z Bogiem i obecnie ponosi za to karę.“ Powyższe zdania spowodowały również nadstara francuskich ksiąząt Kościoła, kardynał Baudrillart, rektora Instytutu Katolickiego w Paryżu do zajęcia stanowiska wobec zbrodni Anglii na łamach „Matina“. Kardynał Baudrillart w pełni przychylił się do oświadczenia amerykańskiego arcybiskupa, dodając, że skutki tego sojuszu z bolszewizmem stanowia „niebezpieczeństwo dla całego chrześcijaństwa“. Przewidok Anglii musi się wytoczyć bardzo ciężkie oskarżenie.

WIZYTA DUNSKIEGO MINISTRA KOMUNIKACJI W NIEMCZECH Ścisła współpraca przy budowie „linii lotu ptaka“

Berlin, 29 października. — Duński minister komunikacji Gunnar Larsen przybył do Berlina. Na jego cześć niemiecki minister komunikacji dr. Dormmuller wydad przyjęcie, w czasie którego obaj ministrowie podkreślili ścisłą współpracę w dziedzinie komunikacji, istniejącą między oba krajami, a która znalazła swój szczególne odbitny wyraz w niedawnym podjęciu prac nad budową „linii lotu ptaka“.

Goście dniesny rozoznali następnie podróz po Niemczech, celem zwiedzenia ważniejszych interesujących ich obiektów.

WIZYTA PEDAGOGÓW Wychowawcy bułgarscy w podróży po Niemczech

Wiedeń, 29 października. — Na zaproszenie centralnych czynników niemieckiego Związku Nauczycieli przybyli wychowawcy bułgarscy z wizytą do Niemiec.

Po zwiedzeniu Wiednia goście udadza się drogą przez Salzburg, Monachium i Norwimbergie do Ravnreuth, a stąd nadziera Berlin, Lipsk, Dreżno z powrotem do Wiednia, gdzie przybycie gości przewidziane jest na dzień 12 listopada.

TOJO WZYWA DO JEDNOŚCI „Sytuacja międzynarodowa ulega zmianom z dnia na dzień“

Tokio, 29 października. — Premier gen-ral Tojo wygłosił w sobotę wieczorem przemówienie do korpusu urzędniczego prefektury Osaka na temat zadań rządu i przy tej okazji oświadczył, że sytuacja międzynarodowa ulega tak szybkim zmianom, iż z dnia na dzień nie można przewidzieć rozwoju wypadków. Jeśli naród jest skupiony, to żadna sytuacja nie może zaszkodzić Japonii. Jeśli naród jest zjednoczony, to potrafi on pokonywać wszystkie trudności, a czym zresztą poucza nas historia.

Światłocienie

Łozowski musiał w ostatnich dniach zmienić kurs o 360 stopni. Przypuszczalnie kierowały nim przy tym „zwrocie przy rufr“, jak powiadał żeglarz, następujące powadki: wobec ucieczki rządu i centrali informacyjnej z Moskwy, nikt by w całych Sowiatach, nawet na rozkaz, nie uwierzył „wypięskim“ komunikatom, dalej: wobec niezawiedzenia się przepowiedni radiostacji moskiewskiej nawet z wzechomocni komiszarzem propagandy mogli by się rozprawić znani na całym świecie specjalisci sowieccy od usuwania niedotęgów, majacy obfite i wieloletnie doświadczenia. Przynaglony powyższymi rozważaniami na temat: „Co może spowodować, że Sowiety tej wojny nie wygrają?“. Celem trzech rozważań, wypowiedzianych głośno wobec wielomilionowej rzeszy radiosłuchaczy sowieckich przed czerpiłym mikrofonem, nie jest, jak należałoby przypuszczać, chęć przedstawienia „towarzyszom“ prawdziwej i bardzo krytycznej sytuacji Unii Sowieckiej, lecz możliwe jak najbardziej masowe rekrutowanie cywilów do walki partyzanckiej. Jednym z powodów, dla których „Sowiety mogą tej wojny nie wygrać“ jest, zdaniem Łozowskiego, obecność „generala tytoniu“ w szeregach sprzymierzonych. Któż to zaczął? — To bardzo dobry „strateg“, powiawil się dopiero niedawno po odcięciu plantacji tytoniu na Krymie, gdzie przejadł dla Rosji bogate terenowe zbiory roślin, tak wysoko cenionej przez (ystając nalożcy. Naszym zdaniem, obecność takiego „generala nie przewidywano w latach „personalnych armii sprzymierzonych“ A jak widać z dotychczasowej bezładnej niecelowej „zerownych, aby spowodować fukladną klęskę Sowietaów, nie potrzeba Niemcom i ich przyjacielom tak łatwo zamieniać się z „sine die woda“.

Termin, wyznaczony w tym rozkazie, upłynął jednak, a bolszewikom nie udało się odbić z powrotem tej miejscowości. Ponieważ bolszewicy nie są w stanie tego uczynić i Kalinin raz na zawsze pozostał w rękach niemieckich, w myśl rozkazu Stalina, dowódcy oddzielnych oddziałów sowieckich, powinni obecnie ponieść śmierć przez rozstrzelanie.

„Wobec nacieru wojsk sprzymierzonych nieprzyjaciel cofa się na całym froncie na Ukrainie. Kontratak bolszewików, którzy kryją tyły cofających się oddziałów sowieckich, załamują się w całkowitej ich bezskuteczności. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych i niezwykłych trudności komunikacyjnych, oddziały honwedów zajęły nowe miejscowości i znajdują się w odległości 20 km od koryta rzeki Dońca. Do niewoli wzięto mniejszy oddział nieprzyjacielski. Mieszkańcy miejscowości, zajętych przez oddziały honwedów, witają wojska węgierskie z niezwykłą życzliwością.“

Z kraju

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
2 LISTOPADA

Jak już donosiliśmy, na zarządzenie Władz dzień Wszystkich Świętych przelożony został w tym roku z soboty na niedzielę.

Odnośnie zarządzenie kierownika Głównego Wydziału Spraw Wewnętrznych z dnia 24 października b. r. brzmi następująco:

„Ze względu na wymagania gospodarki wojennej dzień Wszystkich Świętych (1 listopada) jako święto nieodpłatne w rozumieniu rozporządzenia o dniach świątecznych w Gen. Gub. z dnia 16 marca 1940 r. (Dz. Rozp. GG. str. 108) w tym roku przelożony zostaje na najbliższą następną niedzielę 2 listopada.

Uroczystości kościelne również należy przelożyć na 2 niedzielę. W sobotę dnia 1 listopada obrzędy kościelne należy ograniczyć do zakresu obrzędów odprawianych w zwykłych dniach roboczych.

Wykroczenia, podlegające lub podlegające do wykonania przezwoju niniejszemu zarządzeniu podlegają na podstawie § 3 rozporządzenia o dniach świątecznych w Gen. Gub. z dnia 13 maja 1941 r. (Dz. Rozp. GG. str. 225) karze wzięcia grzywny lub jednej z tych kar.

ZNIENIESIE GRANIC DEWIZOWEJ
Z GALICJA

Zarządzenie Generalnego gubernatora z dnia 13 b. m., wprowadzające przepisy ustawy dewizowej Generalnego gubernatorstwa w Okręgu Galicja a kładzie kres stanowi wyjątkowemu pod względem dewizowym, jaki w tym Okręgu obowiązywał po dzień 20 b. m. Tym samym począwszy od tej daty Generalne gubernatorstwo stanowi jednolity obszar dewizowy, a tym samym jest w zupełności zgodne z jego granicami politycznymi.

Zniknięcie wewnętrznych kordonu dewizowego, jaki oddzielał Okręg Galicja od reszty Obszaru Generalnego gubernatorstwa, nie wpływa na to, że kordon policijny (w linii swej identyczności z dawnym dewizowym) istnieje nadal i że w dalszym ciągu do przejścia go wymagane jest pozwolenie oraz że nadal obowiązują przepisy, dotyczące przewozu pewnych towarów.

ZNIENIESIE GRANIC CELNEJ I POLICYJNEJ Z GALICJA

Granica celna i policyjna, istniejąca dotychczas pomiędzy Okręgiem Galicja i pozostałymi obszarami Generalnego gubernatorstwa, zostaje w myśl rozporządzenia Generalnego gubernatora zniesiona z upływem dnia 1 listopada 1941 r.

Równocześnie traci swą moc obowiązującą rozporządzenie o ruchu pomiędzy Okręgiem Galicja i pozostałymi obszarami Generalnego gubernatorstwa z dnia 28-go sierpnia 1941 r., które dla przekroczenia granicy pomiędzy Galicja i pozostałymi okręgami Gen. gubernatorstwa przewidywało specjalne zezwolenie.

Granica dewizowa, która istniała pomiędzy Okręgiem Galicja a pozostałymi obszarami Gen. gubernatorstwa, została już zniesiona z upływem dnia 19 października r. b.

PRZEZORNOSC WOBEC ŚNIEŻNYCH
ZAWIEI

W celu uniknięcia katastrof śnieżnych w czasie zawiły, a tym samym umożliwienia normalnej komunikacji, władze powiatowe w Miechowie już obecnie wydały pewne zarządzenia.

Burmistrzowie i wójtowie gmin winni natychmiast zgłosić starostwu po jednym nadzorcę z każdego wsi, którego zadaniem będzie prowadzenie i dopilnowanie kolumny

robotcei, wyznaczonej przez daną wieś do odśnieżania.

Ponadto zarządy miejskie i gminne obowiązane są dostarczyć w czasie zimy do miejsc pracy ciepłe napoje, lub zupy. Herbata, kawa i cukier, jak również i inne środki żywnościowe dla sporządzenia zup, dostarczane będą przez starostwo.

Na przygotowanie łoża lub cech żelaza i kart zapobiegawczych na drzewo, wyznaczony został ostateczny termin do dnia 15 listopada.

WIZYTA W WARSZAWIE

Przedstawiciele MSZ Rzeszy i berlińskich stacji krotkofalowych, będący w podróży po Generalnym gubernatorstwie, zatrzymali się ostatnio przez dłuższy czas w Warszawie, gdzie zwiedzili najważniejsze zakłady i urzędzenia użyteczności publicznej. Goście interesowali się tutejszym życiem gospodarczym, a specjalną uwagę zwrócili na sprawy inwestycyjne.

POWIEŚĆ BENOITA UTANEWCIONA

Jak daleko w poszukiwaniu oryginalnego i atrakcyjnego tematu dla rewii może zabraknąć pelen śmiałej inwencji kierownik, świadczy pomysł dyr. Ortyma. Otóż: wystawia on w następnej rewii teatr „Nowości” wielki obraz baletowy t. n. „Królowa Atlantyd”. Obraz ten opowie widom w rytmie tanecznym o losach benoitowskich bohaterów. Piękna Antinea będzie świetną tancerką Barbara Karczmarowicz, a kochanym Europejczykiem — Zbyszek Kiliński (Cherzozofia Pianowskiego, dekoracje Linskiego i kostiumy Zylfińskiej, obsługa wiele. A w każdym razie, już sam pomysł ukazaniu powieści Pierre Benoit’a, to coś bardzo oryginalnego, śmiałego i ryzykownego. Jak się uda — zobaczymy!

NAPAD BANDYCKI NA MIESZKANIE
MEYNAZA

Do mieszkania Władysława Głuchowskiego, młynarza, zamieszkałego we wsi Gostunów, powiat Siedlce, wtargnęło osiedlając się ubrojonych bandytów, z których jeden z bronią w ręku rzucił się na Głuchowskiego. Na krzyk młynarza domownicy wszczęli alarm, a bandyci rzucili się do ucieczki.

Zawiadomiona w międzyczasie polska policja kryminalna rozpoczęła niezwłocznie posęgi. Ślady zaprowadziły policjantów do mieszkania Władysława Tułegi, w którym zastano trzech mężczyzn. Na wezwanie

Ograniczenia miejsca pobytu w G. G.

Nowe, ważne zarządzenie Generalnego gubernatora — Kara śmierci dla żydów opuszczających bez zezwolenia granice wyznaczonej im dzielnicy

Według wydanego w tych dniach przez Generalnego gubernatora rozporządzenia żydzi, którzy bez zezwolenia opuszczają wyznaczoną im dzielnicę, podlegają karze śmierci. Ten sameli karze podlega ten, kto osobom takim świadomie udziela schronienia. Właściwym do rozpatrywania tych spraw jest Sad Specjalny.

Od chwili utworzenia Generalnego gubernatorstwa czynnik administracyjny naszego kraju, czynia nieustannie wysiłki zmierzające do wydania wszelkich możliwych zarządzeń, któreby zabezpieczyły zdrowie ludności. Jak wykazało doświadczenie, szczególnie w większych miastach, głównymi rozrodnikami epidemii byli żydzi, których dlatego trzeba było oddzielić od reszty ludności aryjskiej, wyznaczając im specjalne zamknięte dzielnice. Praktyka w bardzo krótkim czasie pokreśliła słusność tego rodzaju zarządzenia, jak to np. widzimy

Kercz i Krematorsk

(TB) Codziennie niemal zapoznajemy się z nieznanymi dotąd nazwami miast czy też rzek, gdyż wojska niemieckie wkraczają w strony całkiem obce dla Polaków i w ogóle zreszła od czasów rewolucji sowieckiej niedostępne wszystkim obywatelom kulturalnym krajów.

Krematorsk leży w północno-zachodniej części zagłębia Donieckiego pomiędzy Stalino a Charkowem a zdobył się tej miejscowości dowodzi, że wyróżnia się tam powoli wysunięta daleko na wschód linia frontu, sięgająca aż za Tazanróg nad Morzem Azowskim. Na nieco dawniejszych mapach szukaliśmy daremnie tej, jak ponuro brzmiącej nazwy Krematorsk i przekonujemy się w tym wypadku, że bolszewicy nie byli zbyt wybredni w nadawaniu oznaczeń nowopowstałym centróm fabrycznym. Dla przemyślnego wojennego Bolszewiki Krematorsk posiadał ogromne znaczenie, gdyż istniejąca tam fabryka czołgów dostarczała owej, może najważniejszej broni, walczącym jeszcze dywizjom czerwonej armii. Z Krematorska mają czołowe kolumny sprzymierzonej jeszcze tylko 20 km do rzeki Doniecu. Na podstawie komunikatów możemy zorientować się, że armia niemiecka, która dotarła już do daty tylko pod Charkowem nad źródła tego największego dopływu Donu, teraz

już znalazła się w bezpośrednim sąsiedztwie średniego biegu Donca. Plaskowycę wznoszącą się na zachód od Donca nie pomógł wcale reszcie wojsk Budienego przy wstrzymaniu ofensywy, rozwijającej się nadal w całej pełni.

Po raz pierwszy dowiedzieliśmy się, że lotnictwo niemieckie wykonało rajdy aż nad port i cieśninę Kercz. Ta wielka baza wojenna Sowietów, licząca ponad 100.000 mieszkańców, znajduje się na wschodnim cyplu Krymu i panuje nad wazującą cieśniną, łączącą Morze Czarne z Azowskim. Samoloty, które dotarły aż tam, przebyły więc na poprzek całe Morze Azowskie, szerokie na 200 km i zaaakowały ostatni dotąd bezprzemysłowy port sowiecki nad europejskimi brzegami Morza Czarnego Czernawa flota z baz leżących nad brzegami półwyspu krymskiego może tylko wycofać się do Noworosyjska lub Batumu na Kankazie.

W ciągu każdego tygodnia coraz dalsze polaice Rosji obejmują linia frontu. W chwili obecnej trzym najważniejsze ośrodki przemysłowe — Leningradzie, Moskwie i Zaskiebie — Donieckim nie odnawia więcej przemyślnego materiału bolszewickich dywizji i ten fakt zdecydował musi o ostatecznej klęsce czerwonej armii.

WPADŁ POD KOŁA POCIĄGU

Na stacji kolejowej R a d z i w i 1 6 w M a z o w i e k i, wyskakując z pociągu, dostał się pod koła 42-letni mężczyzna i poniósł śmierć na miejscu.

gospodarka

Kształtowanie cen za tarcie iglastą
Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego gubernatorstwa Nr 95 z dnia 15 października 1941 r. zawiera zarządzenie kierownika Urzędu do Kształtowania Cen w Rządzie Generalnego gubernatorstwa i kierownika Wydziału Lasów w Rządzie G. G. z dnia 10 października 1941 r. w sprawie zmiany zarządzenia z dnia 28 lutego 1941 r. o kształtowaniu cen za tarcie iglastą w Generalnym gubernatorstwie.

Zmiana ta obejmuje następujące wytyczne: 1) przy tarcie osnowy z produkcji lat gospodarczych 1940 i 1941, nie uwzględnia się szynicy, 2) pęknięte, powstające ze spóźnionego przetarcia, za wyjątkiem przy bokach bieżących i maloszynek, nie uwzględnia się, o ile nie wpływają one niebezpiecznie na użyteczność materiału, 3) dostawy uwarunkowane są od zgody kupującego, 4) zakładom obróbki nie wolno przy użyciu drewna, zakupionego przy dostawie, uwarunkowanych od zgody kupującego, wprowadzać żadnej podwyżki cen za swoje produkty, 5) § 11 ust. 3 zarządzenia o kształtowaniu cen za tarcie iglastą w Generalnym gubernatorstwie z dnia 28 lutego 1941 r. (Dz. Rozp. GG. str. 132) traci swą moc obowiązującą. Wobec powyższego również tarcie iglasta produkcji ubiegłego roku podlega zarządzeniu z dnia 28 lutego 1941 r. (Dz. Rozp. GG. str. 132) oraz na jego podstawie wydanym lub wydać się jeszcze mającym zarządzeniem.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje również przy biżuterii, wykonanej z drewna, o ile nie posiadała jeszcze niedostarczonego. Zarządzenie to nie obowiązuje dla Okręgu Galicja.

urzędników policji dwu z nich podniosło ręce do góry, trzeci natomiast Stanisław Mazurek nie usłuchał wezwania. W chwili, gdy zamierzał rzucić się na urzędnika służby śledczej, został zastrzelony. Dalsze śledztwo w toku.

ZNALAZŁA ŚMIERĆ W STUDNI

52-letnia Ludwika Solecka z Potoka Wielkiego, gminy Przasław w powiecie jedrzejskim, w celu samobójczym skończyła do studni, ponosząc śmierć. Denatka od kilku lat była częściowo sparaliżowana, a nadto cierpiała na niedorozwój umysłowy.

ZUCHWAŁY RABUNEK

Do mieszkania Antoniego Wielgusa w W a r s z a w i e (Belwederska 28) włamali się około godziny 16-tej nieznanymi sprawcy, dokonując kradzieży garderoby, wartości 5.900 złotych.

— Mam, ale bija mnie, muszę sama na siebie zarobić! — skarżyła się cichym głosem Ala dzieś jęstem szczęśliwa! zakończyła, patrząc na kobiety palającymi oczyma. Dziś dużo zarobiam! Aż osiem złotych!

Pogłaskała ją po głowie i poszedł dalej.

„Jak ludzom mało potrzeba do szczęścia! I jak to dziwne, że szczęście występuje jedynie jako kontrast wobec złych chęci, jako zmiana losu. Samo, abstrakcyjne, odwrwane jest nie do pomysłenia. Poco było uszczęśliwiać świat prosiłkiem Omega, skoro ludzie mogą być szczęśliwi dopiero po przeżyciu przykrych chwil, po kataklizmach? Słońce cieszy dopiero po ciemnościach, do deszczu i burzy.”

Pierwszy raz w życiu poczuł profesor Taszycy przytłup melancholii. Jego chemiczne formuły, które wszystko dla niego stanowiły, zbrzydły mu. Chciał uciec poza nimi coś innego, chciał, aby były tylko środkiem a nie celem. Zaczął patrzeć na świat szerzej, ciekawiej, inaczej. Zdawało mu się, że spadły mu z oczu przysłowiove luski. Przerwał mur formułek, który go otaczał i nawiązał kontakt z wielkim, szerokim światem.

Powoli idąc i przyglądając się z zaciekawieniem ludziom na ulicy, jakby ich widział poraz pierwszy, jak się to zresztą zdarza chorym, którzy po długim leżeniu w łóżku wyjdą na świat, podał do hotelu. Był zmęczony i chciał się nieco położyć, przesnąć, a wieczorem, jak rekompensata za pracowity dzień pełen wzruszeń, postanowił pójść do kina. Grano w jednym z kin na Nowym Świecie jakiś film opowiadający dzieje wielkiego uczonego, w którym występował dobry i sławny aktor filmowy.

Wchodząc w progi hotelu, zauważył portiera Ferdynanda, rozmawiającego z młodą, skromnie ubraną, bardzo przystojną — a mimo to dziwnie i smutnie wywidła młodą kobietą. Chciał rzadko zastanawiać się Taszycy nad kobietami, tym razem zwrócił na nią uwagę Zapanietia! Jej przesyłał wzrok, jej boleśnie opuszczono kąkiści ust. Wszedł do buki portiera, wziął klucz z tablicy i poszedł do swego pokoju.

Pokój nr 8.

Niedługo po wyjściu Taszycykiego z hotelu zjechała przed dom dorozka, z której wysiadł



Hotel »ROYAL«

Władysław Barciński

Wyszedł przed ministerstwo i rozglądał się za taksówką, chciał bowiem przejechać się trochę za miasto. Portier ministerstwa, szczerzy, urzędnicy i wędzący we wszystkim interes, podbiegł do niego.

— Czy panu profesorowi zawałać taksówkę? — zapytał.

— Owszem, proszę. Chciałbym się trochę przejechać, głowa mnie boli po posiedzeniu.

— Wozny uśmiechnął się wernopoddańczo: — Czy pan jest szczęśliwy? — zapytał nagle.

Portier spojrzal nieco zdziwiony.

— Ano, panie profesorze, różnie bywa. Dziś jestem szczęśliwy, owszem, Mikoja Wikła, to jest córka, uszyła sobie ładną sukienkę różową i jutro idzie na zabawę do krewnych. Za bawę się dziewczyna, to też ciesze się z tego — oświadczył prostodusznie.

Taksówka zjechała. Taszycy wcisnął w ręce wędzone piec zgotylich i rzekł: — No, powodzenia, niech pan będzie szczęśliwy, gdyż szczęście to rzadka rzecz! — i wysiadł do taksówki, która zaraz ruszyła z miejsca.

W drodze zmieniła jednak postanowienie co do spaceru i kazał się zawieźć do parku Łazienkowski, gdzie zamierzał pójść na podwieczorek do zaczesnej, starowickiej kawiarni.

Siedząc w otoczeniu starożytnych dębów buków, leśnodów, dumal profesor o szczęściu. Gości było mało, to też kelnerzy mieli więcej swobodnego czasu i chętnie zapuszczali się z gośćmi w gawede. Podający mu kelner, o milej, inteligentnej powierzchowności zainteresował

uczonego. Po kilku słowach wstępu o kawiarni, pięknym położeniu itp. szczegółach, Taszycy zeszedł na tematy bardziej osobiste.

— Długo pan tu już jest w tej kawiarni? — zapytał go.

— Nie, od roku dopiero, ale dobrze mi się tu pracuje — odparł zanypany.

— I żadonolony pan z tej posady? — pytał dalej Taszycy.

— O tak nie zmienilibym tej prakdo.

— Włec pan doszedł do szczęścia? — Kelner nieco się stropił.

— Pan szanowny mówi o szczęściu! Trudno powiedzieć... Tak, właściwie jestem szczęśliwy, bo właściwie obiecał mi ponad procent jeszcze 100 złotych miesięcznie. To dużo pieniędzy. Mam żonę i małe dziecko... Będę ich może! lenie! karmić, wzięć lepsze mieszkanie!

Zawolano go od sąsiedniego stolika. przeprosił i odszedł.

Taszycy posiedział jeszcze długi chwile, zapalił papierosa, zapłacił i wolno zaczął się wspinać po nagórkach ąarku Łazienkowski. Przed brama zaczęli małą dziewczynkę sprzedająca kwiaty w małym dzweczku, który miała zawieszony przez plecy. Wziął wleczkę bukiecik i dał dziecku pięć złotych. Spojrzała na niego.

— Dać resztkę? — zapytała mechanicznie zdziwiona.

— Nie, nie dawaj reszty, schował to sobie. Masz rodziców?

— Mam, ale bija mnie, muszę sama na siebie zarobić! — skarżyła się cichym głosem Ala dzieś jęstem szczęśliwa! zakończyła, patrząc na kobiety palającymi oczyma. Dziś dużo zarobiam! Aż osiem złotych!

Pogłaskała ją po głowie i poszedł dalej.

„Jak ludzom mało potrzeba do szczęścia! I jak to dziwne, że szczęście występuje jedynie jako kontrast wobec złych chęci, jako zmiana losu. Samo, abstrakcyjne, odwrwane jest nie do pomysłenia. Poco było uszczęśliwiać świat prosiłkiem Omega, skoro ludzie mogą być szczęśliwi dopiero po przeżyciu przykrych chwil, po kataklizmach? Słońce cieszy dopiero po ciemnościach, do deszczu i burzy.”

Pierwszy raz w życiu poczuł profesor Taszycy przytłup melancholii. Jego chemiczne formuły, które wszystko dla niego stanowiły, zbrzydły mu. Chciał uciec poza nimi coś innego, chciał, aby były tylko środkiem a nie celem. Zaczął patrzeć na świat szerzej, ciekawiej, inaczej. Zdawało mu się, że spadły mu z oczu przysłowiove luski. Przerwał mur formułek, który go otaczał i nawiązał kontakt z wielkim, szerokim światem.

Powoli idąc i przyglądając się z zaciekawieniem ludziom na ulicy, jakby ich widział poraz pierwszy, jak się to zresztą zdarza chorym, którzy po długim leżeniu w łóżku wyjdą na świat, podał do hotelu. Był zmęczony i chciał się nieco położyć, przesnąć, a wieczorem, jak rekompensata za pracowity dzień pełen wzruszeń, postanowił pójść do kina. Grano w jednym z kin na Nowym Świecie jakiś film opowiadający dzieje wielkiego uczonego, w którym występował dobry i sławny aktor filmowy.

Wchodząc w progi hotelu, zauważył portiera Ferdynanda, rozmawiającego z młodą, skromnie ubraną, bardzo przystojną — a mimo to dziwnie i smutnie wywidła młodą kobietą. Chciał rzadko zastanawiać się Taszycy nad kobietami, tym razem zwrócił na nią uwagę Zapanietia! Jej przesyłał wzrok, jej boleśnie opuszczono kąkiści ust. Wszedł do buki portiera, wziął klucz z tablicy i poszedł do swego pokoju.

Pokój nr 8.

Niedługo po wyjściu Taszycykiego z hotelu zjechała przed dom dorozka, z której wysiadł

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Październik 30 Czwartek
Dziś: Germana i Serapiona
Jutro: Symforiona i Olim.

Dziś zaciemniamy

Początek zaciemnienia 17.30
Koniec zaciemnienia 7.20

Z DNIA NA DZIEŃ

Okolo dnia Wszystkich Świętych, zime poznasz z drzew naciętych, jeśli bowiem jodła suda, nie bardzo trza kochać, jeśli mokrą, mroźna zima, przez długie czasy potrzyma, buk, gdy suchy, suchsze mrozy, wilgotny, mokrą czas suchy.

Św. Zenobiusz i Zenobia M. M.

W dniu 30 października obchodził kościół pamięć śmirei Świętego Zenobiusza biskupa, oraz jego siostry Zenobii. Ponięśli oni śmirei meczenską w Egipcie podczas prześladowania Dioklesiana. W dniu tym przypada również uroczystość Świętego Alfonsa Rodrigueza. Święty ten od dzieciństwa odznaczał się wielką cnota do Matki Bożej, a również przetrwał rad rodziców, za wola których ożenił się, a wreszcie ożenił po ojcu siołku. Wola Boga w stracił w krótkim czasie żonę oraz dzieci i mając lat 40 wstąpił do zakonu O. Jezuitów w Walencji. Tu jako bractwek pełnił najcięższe funkcje, zaskarbiając sobie powagę otoczenia. W rezultacie został odwołany i na tym stanowisku pozostał aż do zgonu. Przeniesiony na wyspie Majorce dokonujeł żywota litęgo lat 86. Zmarł 31 października 1611 roku. Pamięć. Leon XIII zaliczył go w Dniach Świętych, doceniając jego zasługi i cudy, jakimi go Bóg wślawił.

Przed świętem umarłych

Oddział Plantacji Mięskich jest w trakcie prac przygotowawczych do Zaduszek. Na terenie obywateli cmentarzy: Kule i św. Rocha, udekorowane będą wiołowe kwiaty. Groby przyrodobi się zielenia estetycznie wplatając w nią kwiaty; głównie — doniozkami chrząstakami. Tysiące doniozek zwozi się na cmentarze. Zaproszenie jest też piękna doktora grobu dawniejszego kierownika Plantacji Mięskiego, s. p. inż. Dobrowolskiego.

Zarządzenie w sprawie pierza

Sprawiający czynność kierownika Głównego Wydziału Wzrywienia i Rolnictwa w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa wydał zarządzenie z dnia 26 września 1941 r. (Dz. Rozp. GG, str. 585) odnośnie do wszelkiego rodzaju pierza. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 4 października 1941 r. Odnośnie do wszelkiego rodzaju pierza na podstawie par. 3 nat. 1, oraz par. 6 trzeciego postanowienia wykonawczego do rozporządzenia o gospodarce wzrywienia i rolnictwa w Gen. Gub. z dnia 20 stycznia 1940 r. (Dz. Rozp. GG,

II str. 21) par. 3 ust. 1 — postanawia, że wytwory gospodarki wzrywienia, w tym w szczególności na obszarze Gen. Gub. lub przywzrocz z Rzeczy Niemieckiej, z zagranicy lub innego obszaru cudzięgo, należy zamierzając do kupna Centralny Urząd Rolnictwa i Przemysłu Rolniczego, lub innego rodzaju puzeńszenia ich na rynek.

Odnosi się to również do wspomnianego rodzaju wyrobów, które mają być przerabiane lub wykręślywane w inny sposób na obszarze Gen. Gub. Par. 6 postanawia, że przedsiębiorca obrabiacie i przetwarzające oraz handlowcy, spółdzielnie i zawodowi przetwórcy, którzy na obszarze Gen. Gub. przerabiają wyroby z pierza, muszą przedłożyć wyroby gospodarki wzrywienia i rolnictwa, w tym doniość niezawiesznie na piśmie Centralnemu Urzędowi Rolnictwa o przyjęciu na skład oraz każdym rozchodzie i przechodzie. Należy przy tym podać nazwisko (firme), oddającego na skład oraz ilość wyrobów.

Przepis ten nie obowiązuje, jeśli Centralny Urząd Rolnictwa sam wyproduził do obrotu wyroby lub na sprzedaż lub czy też korzystanie z nich w inny sposób, wyraził swoją zgodę. Kierownik Wydziału Wzrywienia i Rolnictwa może zarządzić, aby oznaczone rodzaje i ilości towarów, które miały być sklądane, nie podlegały obowiązkowi zgłoszenia.

Miejska Stacja Opieki nad Dzieckiem i Matką

Na terenie miasta Częstochowy opiekę nad matkami i dziećmi objęła Miejska Stacja Opieki nad Dzieckiem i Matką. Stacja Opieki mieści się przy ul. św. Barbary 26. Matki i ich maleństwa znajdują w Stacji Opieki opanie w waznych, a często decydujących momentach życia. Frekwencja duży.

W początki cełują pacjenci. Kobiety mają nieradko wygląd zdrowy, zapadłe policzki, wychudzone ruce, lecz gdy pochylają się nad swoimi pociechami, ujawnia je piecizolowe ramiona, bły usmiechająca się do maleńkich kruszynek, pochwylających ciepło w piersiach i koldki, gdy delikatnie poprawiają czepki, male rączki, potoczone i obrączki. Te mają w sobie niekierśny słowami czar macyzystyczny. Mali pacjenci zachowują się bezczerno, owsiej kłapię w nieustannym ruchu oczki, dawno już się.

„Dziecko, to najdroższy mój kłopot” — mówi usmiechnięta się jedna z młodych matek i obejmuje ciepłym spojrzeniem 8-miesięcznego synka, obciążonego niezliczona ilość kolderek, które mają go chronić przed zimnym październikowym podmuchem.

Otwierają się drzwi gabineu lekarskiego, skład przy stojna mamusia wyprowadza półtoraroczną pocieche, pociecha ma żarowąwona policzki i usmiechnięte ciele widocznie pan doktor, który dawnej był postrachem dzieci, małe rączki, potoczone i obrączki, dychy matki — okazał się bardzo miły. W ostatnim kwartale zżądano dzieci 457.

Otwierają się drzwi gabineu lekarskiego, skład przy stojna mamusia wyprowadza półtoraroczną pocieche, pociecha ma żarowąwona policzki i usmiechnięte ciele widocznie pan doktor, który dawnej był postrachem dzieci, małe rączki, potoczone i obrączki, dychy matki — okazał się bardzo miły. W ostatnim kwartale zżądano dzieci 457.

Do Poradni przyjmowane są osoby zgłaszające dzieci z dziećmi od pierwszych dni życia do lat 2-eh — celem zbadania, w szczególności opieki społecznej i higienicznej — lekarskiej. Porad udziela się bezpłatnie bez względu na stan materialny pacjenta. Aby uzyskać poradę, należy przynieść do Stacji Opieki wazny załącznik, że w przeciwieństwie do kwartału przedmionego 748 porad, Miejska Stacja Opieki nad Dzieckiem i Matką z racji udzielanych bezpłatnie porad jest

Po spisie zakładów rzemieślniczych

Jedną z ważniejszych prac dotyczących spisu za zakładów rzemieślniczych jest w ostatnim czasie bażnięta instalacja liźbowych danych co do warsztatów rekodolizacyjnych. Wezboda tu w raubne zakłady wytwórcze jak i reparacyjne. Ostatecznym celem jest ustalenie wysokości rekodolizacyjnych, w tym pewne zestawienie ogólne. Szczegółowe informacje uzyskano wskutek rejestracji. Obecna czynność zestawieniowa, dotycząca miasta Częstochowy są już zakończone. Przeważała się jeszcze tylko porównanie z danymi znajdującymi się w cechach. Po szczegółowym uwzględnieniu zmian zostały już w między czasie statystyki, które ustalają wysokość rekodolizacji. Na polecenie specjalnej grupy rzemieślników w Głównym Biurze Urzędniczym Czesłochowskiej umnie oddzielnie w wykazach zestawieniowych rzemieślników narodowości niemieckiej, zamieszkałych w okręgu częstochowskim. Do celów porównawczych przeprowadza się inspekcje sposobów prowadzenia spraw organizacyjnych w biurach okręgu częstochowskiego. Poza szczegółową rewizję kas księgowych zwraca się szczególną uwagę na metody pracy w kancelarij, organizacji zawodowych rzemieślników podzestochowskich.

Sila żelaza na jednego

Feliksa Lipa napędził korzystając z cięmiowości trzech nieznaną sprawę i kilku gozłiwie, zajął się w tym czasie waznym problemem. Sprawy zbiegli, a Lipa dowiódł się o własnych siłach do domu.

Mozaika

W podróży

Halinka napisala, żebyśmy do niej przyjechali to nam da koguta. Zaczęło się dobrze. Kazio zaraz się spakował i jedziemy. Usiedliśmy sobie wygodnie, vis, a vis siedział miły chłopczyk z mamusią i bardzo mu się Kazio spodobał. Babcia malca przyzła pestki.

Pociąg ruszył: fu... fu... fu... pojechali. — Jak ci na imię — spytał Kazio młodzieniaszka.

— To co — odparł młodzik, chce pan przgadać mamusię!

Troszke Kazio zatkł, a mamusia się uśmiechnęła. Babcia zaś splunęła bania.

Kazio rzekł, że Halinka ma uszeczka jak malinka. Ja się zadowolilem i pociąg ruszył. Wyjrzałem oknem i zara mnie odrzuciło. W otwartych drzwiach ukazał się kosm wielkości przedziału, z drzewem, za nim starszy osobnik, który go pchał i wolał nożnym głosem: a rusz, że się tam kłoty!

Kazio zaraz się zorientował i zaczęliśmy ten las w koszuku wynychać — wolać mocniej!... mocniej!... Mamusia przysłała nam z odsieczą, a malce spytał, czy może się przejechać na drzewie.

Pchający z cła sła właściciel kosza zwerbotwał szybko sojuszników i zaczęli gwałtownie przemieszczać w dół przedziału. Kazio spał, jak lokomotywa, a kosz wciąż hamował.

Wynubwali głośno, jeli ciskać na kosz sporki. Za nimi oddział żeński z mniejszymi koszykami, a z jednego wuchylał się gęsi ogonek i zaraz cykl!... tak i przeczek na spólnie Kazia. — Ja zdziwilem odszedł i następną salwa z aesi trafiała malcowi w oko. Z górnych półek ostrzeliwała gęsto kartaczoownie gasek, rażąc białymi przecinkami kaszkieli sprzymierzeńców, którzy zaczęli przesuwać kosz do okna.

Kazio przesiadł linie ognia, sięgnawszy rękami na półkę. Teraz pod ostrzałem znalazła się babcia malca; poeński trafiony w łebek z bania przy gronkach okrzyków kompanii żeńskiej.

Salonyagle stały i znalazłem się tuż, tuż, przy ustach mamusi.

Pan z tyłu przypuszczal ofensywę na moję plecy atakując z flanki lewym łokciem. Mamusia malca pchnęła w le. ładnie i jej usta były co raz bliżej.

Teraz pociąg stanął. Ja lekko zdradziłem i zwrócił się nasze usta.

Ona krzyknęła. Kazio z wterzcholka lasu mruknął. Wsiadliśmy. Bardzo było miło. Najdłuższe to, że wsiadłem w długich spodniach, a wyśrełem w krótkich.

Ale mam zgrabne tydki i wszyscy się oglądali.

ELEKTRODYN CENTRALA LATAREK
PRADNICE I LAMPY
ROWEROWE, BATERIE,
LATARKI, ORGANKI,
KORZKI, ŻARÓWKI

MEBLE
gotowe i na zamówienie
Stojlarna
Śląskiego 2
Aleja 21, 01691

POCZTOWY ŚWIĄTECZNE
imienionu, francuskie, SZOP,
KI oraz wszelkie mat. piśmeln.
Centrala Pocztów Warszawa,
Marszałkowska nr 102, pokój 28.

WIELKI ZAMIAŃ
kiszczak Uber
pieczeni Spolecz.
nie na nazwisko
Dobosz Apolonia,
5450

Pod Nr. 13
w I-szej Alei został przeniesiony
i już otwarty
SKŁAD APTECZNY
Z. Orłowski i S-ka

Gruźlica plus jest uleczalna
Zatępienie, nawet zaszklona astma, katary
zobłąknienie śluzowate, zatępienie, choroby
neek i wazyby wyleczam specyficznym załącznikiem
PINUZAN-SALWATOR pod gwarancją.
PINUZAN-SALWATOR został zarejestrowany w
Woj. Śl. i uznany przez sędzię lekarski za
środek gwarantowany i niezawodny w leczeniu
beznadziejnie chorých. Cudowny ten środek zna
ny jest w kraju i za granicą.
Cena: 1 butka 20 gr., 25 zł.
PINUZAN-SALWATOR do nabycia:
Częstochowa, ul. III cła Aleja Nr. 50, Apteka
Mec. A. Słopkowska, I. Rozankiewicz,
Częstochowa, ul. Mickiewicza, Apteka, Przew. 24.
Skład Materiałów Aptecznych A. Sobleraj,
Metrków, ul. Jul. Słowackiego róg Legionów,
Apteka B. Tytel,
Włoszowa Rynek „Antika „Sanitas“,
Bronisława Błofka.
Hurt. Laboratorium Przyrodę Leczeźce,
ul. Kraków, ul. Długa Nr. 23.
Przy zamówieniu hurtowym dnia opiekujemy
20 proc. rabatu z dotlenieniem porta.

MEBLE
gotowe i na zamówienie
Stojlarna
Śląskiego 2
Aleja 21, 01691

WIELKI ZAMIAŃ
kiszczak Uber
pieczeni Spolecz.
nie na nazwisko
Dobosz Apolonia,
5450

NIERUCHOMOŚCI
W WARSZAWIE I OKOLICY
sprzedaje dyskretnie, fachowo
inż.-arch. L. Tomaszewski, Warszawa,
ul. Głogera Nr. 3, telefon 5-26-05, 9-10-00.
Placę miesięcznie od 30.000. Domy całoci,
części od 100.000 zł. Na zapytanie
listowne oferty i porady wyboru.
0-11822

MEBLE
gotowe i na zamówienie
Stojlarna
Śląskiego 2
Aleja 21, 01691

MEBLE
gotowe i na zamówienie
Stojlarna
Śląskiego 2
Aleja 21, 01691

WIELKI ZAMIAŃ
kiszczak Uber
pieczeni Spolecz.
nie na nazwisko
Dobosz Apolonia,
5450

Drożdże Okocimskie
codziennie świeżo
HURTOWNIA „UDZIAŁOWA“
II Aleja Nr 22, 532-

Lampy Biurkowe
Piecylki Elektryczne
Kuchniki Elektryczne
Żarówki Oświetleniowe
Żarówki Przewodnościowe
Korzelki
Materiał Instalacyjny
Przewodniki

MEBLE
gotowe i na zamówienie
Stojlarna
Śląskiego 2
Aleja 21, 01691

WIELKI ZAMIAŃ
kiszczak Uber
pieczeni Spolecz.
nie na nazwisko
Dobosz Apolonia,
5450

BIZUTERIA SZTUCZMA
Najniższe ceny — największy wybór
Galanteria — Lustra — Zabawki
Lalki z masy itp. Ozdoby choinkowe.
„PRAKTYCZNA GALANTERIA“
WARSZAWA
ul. Marszałkowska Nr 102, pokój 59,
tel. 219-38.
Wysyłany za załączeniem. Cenniki na żądanie.

MEBLE
gotowe i na zamówienie
Stojlarna
Śląskiego 2
Aleja 21, 01691

MEBLE
gotowe i na zamówienie
Stojlarna
Śląskiego 2
Aleja 21, 01691

WIELKI ZAMIAŃ
kiszczak Uber
pieczeni Spolecz.
nie na nazwisko
Dobosz Apolonia,
5450

Szczęśliwny jest posiadacz błon Bessapan!
BESSAPAN DOKONAŁY FILM VOIGTLANDER A!